

Witam Was Drogie Dzieci.

Niestety kolejny raz musicie zostać w domu ale zachęcam Was do wspólnej pracy. Proście rodziców o pomoc. Miłej zabawy!

Jedna pani w tramwaju Olga Masiuk

Tomek wszedł do przedszkola bardzo zdenerwowany

. – Jedna pani nie mogła wysiąść z tramwaju – tłumaczył z przejęciem.

– Tak powoli wysiadła, że drzwi się zamknęły i nie zdążyliśmy wyjść z tatą i musieliśmy biec jeden przystanek

. I na dowód wielkiego zmęczenia po tym wysiłku Tomek otarł pot z czoła

. – Jak to wyglądało? – zainteresowała się Blue.

– Kto?

– Ta pani.

– Nie wiem. Normalnie. Po co pytasz?

– Tomek nie bardzo rozumiał. Blue wzruszyła ramionami.

– Bo wczoraj moja babcia mówiła, że tramwaj stał tak krótko na przystanku, że ledwo zdążyła wysiąść. A za nią jakiś chłopak wyskoczył jeszcze w ostatniej chwili i powiedział jej, że jest ślamazara. – To nie byłem ja! – krzyknął Tomek.

– Przecież mówię, że ja nie wyskoczyłem. I nie mówiłem, że jest ślamazara – tłumaczył

. – Aha – powiedziała Blue i niby wszystko było jasne, ale zrobiło się dziwnie. Supefek przysłuchiwał się tej rozmowie.

– Dlaczego starzy ludzie wszystko robią wolniej? – zapytał

. – Wczoraj Antoni poszedł ze mną i z Tofikiem na spacer i mówił, że nie może za nami nadążyć.

– Pewnie mają mniej sił – odpowiedziała Pani.

– Myślałem, że to jest bardzo przyjemnie być starym – rozmyślał dalej Supetek.

– Bo się wszystko już wie i nikt już nie może dorosłego pouczać i może jeść, co chce.

– Chyba nie do końca tak jest – odrzekła Pani. – Pamiętacie tego pana, który przyszedł do was, kiedy bawiliście się w ogródku? Musiał na chwilę usiąść, bo czuł się zmęczony. Ale dzieci nie pamiętały

. – Trochę to dziwne – powiedziała nagle Blue.

– Co? – zainteresował się Supetek

. – To, że nie pamiętamy tego pana, a Tomek nie pamięta, jak wyglądała ta babcia, która nie mogła wysiąść z tramwaju.

– Przecież widziałem tylko jej plecy! – zawołał Tomek.

– Jak miałem zapamiętać plecy?!

– Co jest w tym dziwnego? – nie rozumiał Supetek

. – Nie wiem... że wielu ludzi pamiętamy, a tych akurat nie – odpowiedziała Blue.

– Ja nie pamiętam NICZYICH pleców! – krzyknął Tomek.

– Ty nic nie rozumiesz – powiedziała do niego Blue.

– Ja nic nie rozumiem – rzekł jednak bezradnie Supetek. I kłótnia wisiała w powietrzu, więc z pomocą przyszła Pani.

– Myślę, że Blue ma na myśli to, że czasem nie zauważamy niektórych ludzi, którzy być może potrzebują naszej pomocy lub cierpliwości. Bo są słabsi lub wolniejsi. A to często są właśnie starsi ludzie. A my jesteśmy silniejsi i szybsi, więc się irytujemy.

– Ja się nie denerwuję na mojego dziadka – oświadczyła Marta.

– A też jest starszy. I bardzo powoli chodzi.

– Ale jakby nie był twoim dziadkiem, to może byś się zdenerwowała. Tomek się na jakąś panią zdenerwował – przekonywała Blue.

- Na jej plecy się zdenerwowałem, nie na nią. Ile razy można powtarzać?
- Tomek miał już dość tej rozmowy.
- Ojej... – zamyślił się Supetek.
- To jednak rzeczywiście bardzo trudne: odróżnić plecy. Przecież wszystkie są podobne. A potem po cichutku zapytał Blue:
 - Ja wciąż nie do końca rozumiem, o czym mówimy. Chodzi o to, że nie wolno się denerwować na czyjeś plecy, tak?
 - Mniej więcej tak – odpowiedziała Blue.
 - Ale bardziej chodzi o starszych ludzi.
 - Aha, rozumiem – rzekł Supetek. Ale tak naprawdę wciąż nic nie rozumiał.

Rozmowa N. z dziećmi na temat treści opowiadania: Co przydarzyło się Tomkowi, gdy rano jechał tramwajem do przedszkola?; Jak na opowieść Tomka zareagowała Blue?; Czy Supetek rozumiał rozmowę Tomka z Blue?; Co to znaczy kulturalnie zachowywać się wobec starszych osób?; Dlaczego starsze osoby mogą mieć problemy z poruszaniem się?; Jak można pomóc starszym osobom?

„Moja rodzina” – zabawa słownikowa.

N. rozpoczyna zdanie, a dzieci je kończą.

Babcia jest mamą...

Dziadek jest tatą...

Dziadek i babcia to moja...

Moja rodzina jest...

Z babcią najbardziej lubię...

Z dziadkiem najbardziej lubię...

Dzieci kończą zdania, przeliczają wyrazy w zdaniu, za pomocą liczmanów odwzorowują ich liczbę.

„Jak ma na imię twój dziadek?” – zabawa dydaktyczna. N. podaje wymyślone imiona różnych dziadków.

Zadaniem dzieci jest ułożyć z liter te imiona: Adam, Bolek, Tomek, Kola, Alek, Olek, Tymon. (rodzic pisze na kartce literki w rozsypce)

Następnie dzieci podają imiona swoich dziadków, dokonują analizy i syntezy sylabowej i – jeżeli potrafią – głoskowej tych nazw. W razie potrzeby N. pomaga dzieciom.